

Ks. Maciej Ostrowski

Czas wolny – zagrożenie czy szansa formacji wiary

Czas wolny nabiera dziś, zwłaszcza w bogatszych społeczeństwach, coraz większego znaczenia. Wraz z nadmiarem dóbr materialnych człowiek może pozwolić sobie nie tylko na luksus czasu wolnego, ale na coraz bogatsze i ciekawsze jego wykorzystanie. Dla niejednej z osób sens życiowych aktywności zaczyna wręcz przesuwac się ku czynnościom związanym z wolnym czasem. Naturalnie przedstawiony obraz można poddać krytyce, podając przeciwne fakty. Pogoń za dobrobytem i dorobkiem materialnym ogranicza czas dla własnej dyspozycji, czyli czas wolny. Ekonomiczne niedostatki dotyczące coraz mocniej nawet bogate kraje Europy powodują, że ludzie nie mogą pozwolić sobie na luksus czasu wolnego. Pozostawiając na uboczu dalszą dyskusję na ten temat, trzeba zauważyć, że takie czy inne spędzanie czasu wolnego niesie ze sobą wpływ na wiele obszarów życia. Choć czas ten sam w sobie, jak wiele innych okoliczności życia, jest moralnie obojętny, to wypełniony przez człowieka konkretnymi czynami niesie ze sobą etyczne konsekwencje. Może zatem mieć wpływ także na jego religijność. W wychowawczej tradycji Kościoła spotykamy się raczej z rezerwą, by nie powiedzieć nieufnością wobec sprawy wolnego czasu. Moraliści skłonni są częściej widzieć zagrożenia związane z tą sferą życia człowieka. Wydaje się jednak, że tego rodzaju podejście, choć nie jest do końca pozbawione podstaw, nie może być utrzymane. Czas wolny niesie z sobą aż nadto cennych wartości służących rozwojowi ludzkiej osoby i przyczyniających się do umacniania społecznych dóbr.

Sobór Watykański II w *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów* zaleca, by pasterze nauczali, jak „należy cenić osobę ludzką wraz z jej wolnością i całym życiem ciała”. W tym samym zdaniu odnosi się do wolnego czasu. Widzi w nim wartość przynależącą do człowieka. Zarazem też wskazuje, by czas ten poddawać ocenie zgodnie z nauką Kościoła (n. 15). Misją Kościoła jest nieustanna obserwacja sytuacji, w których żyje człowiek. Wskazywanie mu szans i zagrożeń, które owe sytuacje stwarzają w odniesieniu do rozwoju wiary i dążenia ku wiecznemu zbawieniu. Zatem też moralna ocena ludzkiego postępowania w kontekście chrześcijańskiego powołania. Podejmijmy więc próbę wskazania zagrożeń i szans, jakie niesie ze sobą wolny czas. Nasze analizy odniesiemy do obchodzonego w Kościele „Roku wiary”. Zapytamy, w jakim zakresie przeżywanie tego czasu może stanowić zagrożenie dla wiary a na ile przyczyniać się do jej wzrostu i umacniania.

Zagrożenia związane z czasem wolnym

Jak się zdaje, jednym z fundamentalnych problemów, które trzeba na wstępie poruszyć w kontekście naszych analiz, jest kwestia ludzkiej wolności. Wszakże już w samym słownym sformułowaniu czas wolny kojarzymy ze sprawą wolności. Wolność ta, jak doskonale zdajemy sobie sprawę, może być wykorzystana przez człowieka w sposób twórczy bądź przyczyniać się do zła i destrukcji. Znany jest trafny podział obrazowany przez dwa krótkie sformułowania „wolność od czegoś” i „wolność ku czemuś”. Szczególnie często lubił posługiwać się tymi przeciwstawnymi terminami Jan Paweł II¹. Wolność można pojmować jako uwolnienie od czegoś co ogranicza człowieka. Z drugiej zaś strony, jako możliwość realizowania przez człowieka dobra i tworzenia nowych wartości. Wolność może być momentem odrywania się od wartości i zasad moralnych. Ale może też przejawiać się w realizowaniu wysokiego rzędu wartości ludzkich, społecznych bądź religijnych. Bardzo trafne wskazanie dał cytowany papież w jednym ze swoich orędzi na Światowy

¹ Por np. List apostolski *Do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*. 31 marca 1985 r. n. 13.

dzień turystyki: „Niech nikt nie ulega pokusie traktowania czasu wolnego jako «odpoczynku od wartości»”².

Obserwuje się niestety, że przez szereg osób czas wolny kojarzony jest z momentem oderwania się od obciążeń codziennego życia, wyzwoleniem ze zobowiązań, które nakłada praca, życie społeczne i rodzinne³. Dodajmy też religijne. Pełny relaks i odprężenie, jak określają to zwłaszcza młodzi wymaga „wyluzowania się”. Takie podejście sprawia nie rzadko „wyluzowanie się” od odpowiedzialności. W mniemaniu wielu osób codzienność ogranicza człowieka, nie pozwala mu na swobodną realizację siebie. Konsekwencją takiego podejścia jest nie rzadko odrzucanie, przynajmniej na czas ferii, obowiązujących na co dzień zasad i norm moralnych. W zwyczajnych warunkach są one zachowywane. Jak się zdaje, działa tu mechanizm społecznej kontroli ze strony rodziny, bliskich osób bądź lokalnej społeczności. Dodajmy także wspólnoty religijnej (parafii). Współcześnie czas wolny przeżywany jest częściej poza kręgiem rodziny i zamieszkania. A zatem poza środowiskiem społecznej kontroli. Popularne są turystyczne wycieczki, rozrywka w odpowiednio dostosowanych lokalach bądź centrach wypoczynku. Nie można odmówić słuszności potrzebie zmiany środowiska, które nie rzadko przytłacza człowieka. Chce on podczas wolnych chwil oddalić się od niego i przeżyć coś nadzwyczajnego, oryginalnego. Na pewien czas zawiesić negatywne wpływy codzienności. Specjaliści określają to funkcją suspensywną wolnego czasu. Oderwany od społecznej kontroli, człowiek skłonny jest do zawieszenia stosowania moralnych norm. Równocześnie organizatorzy wypoczynku nie uwzględniają w programie czasu na niedzielne nabożeństwo, np. podczas turystycznej wycieczki. Wszystko to powoduje duchowe rany w postaci uszczerbku wiary.

Ze wskazanymi sytuacjami łączy się niejednokrotnie antyświadecko. Wypoczywający poza domem, porzucający etyczne normy ma niewątpliwie negatywny moralny wpływ na środowisko, w którym wypoczywa. Obserwowane jest to zwłaszcza w świecie turystyki. Zgorszenie dotyka lokalnej kultury, stosunków społecznych i religijności⁴.

W nowoczesnych społeczeństwach można zaobserwować zjawisko tzw. neurozy wolnego czasu, zwanej też neurozą niedzielną. Przejawia się ono między innymi w nieumiejętności zwolnienia tempa charakterystycznego dla codziennego życia. Człowiek żyje chęcią wyjechania jak najdalej, doświadczenia mocnych wrażeń (np. ekstremalne sporty, głośne zabawy). Konsumuje on, nie rzadko bezmyślnie propozycje oferowane przez organizatorów wolnego czasu (przemysł wolnego czasu). Staje się w swych czynnościach płytki i powierzchowny. Jak łatwo zauważyć, wszystko to nie sprzyja „wypoczynkowi ducha”, wyciszeniu się koniecznemu do autorefleksji, ogarnianiu sensu ludzkiej egzystencji, głębokiemu przeżyciu osobistej modlitwy i liturgii. Przedłużająca się neuroza niedzielną powoduje destrukcję ducha a co za tym idzie stanowi zagrożenie dla wiary⁵. Nie wykluczone, że szybki rozwój turystyki w ostatnich dziesiątkach lat – skądinąd niosący wiele cennych wartości – ubocznie spowodował oderwanie od świętowania niedzieli samych turystów i coraz szerszych kręgów osób obsługujących turystykę. Stąd też stał się jednym z czynników religijnego kryzysu.

Badacze zajmujący się wolnym czasem wskazują na zjawisko tzw. czasu pustego bądź też czasu biernego⁶. Człowiek nie przygotowany przez odpowiednie wychowanie do wartościowego przeżywania wolnego czasu, nie potrafiący zorganizować tego czasu, zadowala się najprostszymi

² *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami*. Orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki 2001 r. „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 22(2001)9 n. 4.

³ P. Tirpák F. Kubik. *Vol'ny čas z pohl'adu Teologie a animácie* Prešov 2012 s. 58.

⁴ Por. Papieska rada ds. Migracji i Podróżnych. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, tekst polski W: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*. opr. M. Ostrowski. Kraków 2003 n. 13.

⁵ Kościuch J. *Czas nazwany i czas pusty*, „Życie i Myśl” 24(1974)8 s.40; Kongregacja ds. duchowieństwa we *Wskazaniach ogólnych dla duszpasterstwa turystycznego* mówi o pospiesznym podróżniku, który staje się powierzchownym widzem otaczającego świata „zapoznającym piękno przyrody i bogactwa ludzkich dzieł” (27 marca 1969 r. Miesięcznik diecezjalny gdański 15(1971)8-9 s. 268-285, I, c).

⁶ T.Geus *Frei-Zeit oder Leer-Zeit*. W: *Menschen unterwegs*. Frankfurt/M 1988 s. 18.

formami jego spędzania. Konsumuje to co jest aktualnie najbardziej dla niego dostępne. Korzysta z ofert wolnego czasu, nie zawsze najwyższego lotu, przygotowanych przez wytwórców rozrywki pragnących pochwalić gustom konsumentów (także niewybrednym). Człowiek, który nie potrafi zapełnić swego czasu wartościowymi czynnościami, łatwo zadowala się „byle czym”. Doświadczenie mówi, że w pustkę łatwo wkrada się zło. Pustka i beczynność powodują nudę i lenistwo, duchową inercję⁷. Są źródłem szeregu grzechów i nałogów: alkoholizmu, narkomanii, nudy, seksizmu. Już starotestamentalny mędrzec sformułował cenną maksymę: „Wyślij go do pracy, by nie był bez zajęcia, lenistwo bowiem nauczyło wiele złego” (Syr 33, 28-29). Odnosząc zacytowane słowa do analizowanego problemu, należałoby powiedzieć: ucz człowieka twórczego spędzania wolnego czasu, by nie popadł w grzechy i nałogi. Papież Leon XXII w swej słynnej społecznej encyklice przestrzegał: spoczynku po pracy nie należy pojmować jako „bezpłodną beczynność, tym bardziej nie mogą być te dni wykorzystywane do występków i trwonienia pieniędzy”⁸.

Warto zwrócić uwagę na inną sytuację. Otóż czas wolny, choć jest momentem oderwania od codziennych obciążeń, odsuwaniem sztampy życia, powinien być także zaplanowany. W czasie tym człowiek także winien uczyć się wybierać wartości i budować ich hierarchię. Inaczej grozi mu życiowy nieład. Nieład zaś, jak mówi doświadczenie, stoi u początku niejednego moralnego występku. Sytuacja ta również rzutuje negatywnie na ludzką wiarę.

Czas umacniania wiary

Jak każda dziedzina ludzkiego życia czas wolny cechuje ambiwalencją. Choć jak zauważyliśmy wcześniej, związanych jest z nim wiele zagrożeń, trzeba mocno podkreślić, iż mieści on w sobie wiele szans, także w obszarze formacji wiary. Można tu wrócić do poruszonej już wcześniej kwestii ludzkiej wolności. Wolność wolnego czasu nie tylko może, ale staje się czynnikiem osiągnięcia nowych wartości. Niekiedy re-kreowaniem, przywracaniem wartości zagubionych. Pośród nich znajduje się wiara.

Czas wolny kojarzony jest z odpoczynkiem - rekreacją. Słowo to oznacza odnowę sił fizycznych, psychicznych i duchowych. Podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł wypowiedział słynne słowa o odpoczynku. Uczynił to w kontekście piękna ziemi podhalańskiej, ku której chętnie zbiegają ludzie z różnych stron Polski i nie tylko. Otóż wyraził się on, że „odpocząć to znaczy począć na nowo”. Dalej zaś wskazywał elementy tej odnowy. Mówił o rekreacji fizycznej, ale także o „duchowym odpoczynku”. Nazywał go „poczynaniem na nowo”. Droga do tego prowadzi przez „poprzez słowo Boże odczytywane i celebrowane z wiarą i miłością, poprzez uczestnictwo w sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii”⁹. Dobrze przeżyty wolny czas, to czas w którym człowiek znajduje momenty na refleksję nad swoim życiem i pielęgnowanie tego życia. Z pewnością sprzyjają temu opisane już wyżej warunki, jakie stwarza ten czas. Chrześcijańska wiara jest rzeczywistością żywą i wcale nie zadekretowaną na zawsze. Ciągłe zagraża jej osłabienie. Są też sytuacje, gdy człowiek traci wiarę. Wolny czas jest chwilą sprzyjającą re-kreowaniu wiary, czyli jej odnawianiu a zdarza się, że i przywracaniu. W kontekście naszych analiz można mówić o szansach re-ewangelizacji (bądź nowej ewangelizacji), które otwierają się w obszarze wolnego czasu.

Wolny czas wyprowadza człowieka na łono natury. Piękno świata, jego doskonałość, harmonia w nim panująca zawsze była postrzegana jako jedna z dróg prowadzących do odkrywania Boga¹⁰. Bł. Jan Paweł II przyrównywał przyrodę do „otwartej księgi”, w której odbija się

⁷ R. Bleistein. *Freizeit ohne Langeweile*. Freiburg – Basel – Wien 1982 s. 27-28.

⁸ Encyklika *Rerum novarum*. z 15 maja 1891 r. n. 32.

⁹ *Silą Polaków – osobisty związek z ziemią*. homilia w Nowym Targu. 8 czerwca 1979 r. W: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*. Watykan 1979 s. 216.

¹⁰ Rz 1, 19-20; KKK 32.

„przymierze Stwórcy ze swoim stworzeniem”¹¹. W tej żywej księdze wypoczywający odczytuje znaki obecności Boga. Obserwując harmonię i porządek przyrody, ma możliwość odkrywania celowości istniejącej w świecie stworzeń nadanej przez Stwórcę, jak też dochodzenia do Pierwszej Przyczyny świata. Otwiera się na nadprzyrodzone rzeczywistości¹². Wśród tego piękna, ciszy przyrody człowiek znajduje sprzyjające warunki do refleksji nad sensem życia i dialogu z Bogiem. Otoczenie przyrody sprzyja nie tylko wyciszeniu, ale złagodzeniu tego co na co dzień rozprasza człowieka, nie pozwala mu na głębsze skupienie, którego wymagają sprawy wiary. Tempo życia, jak już zauważyliśmy wcześniej, sprawia, że człowiek staje się powierzchowny, niezdolny do wnikania w rzeczywistość świata i własnej egzystencji. Czas wolny, okres wypoczynku otwiera możliwość spowolnienia życia, złagodzenia negatywnych skutków pracy, zwłaszcza zmęczenia. Zmęczenie zaś wywołuje duchową inercję, co z kolei nie sprzyja zwracaniu się ku sprawom poważnym, do których należy sfera ducha. Odprężenie fizyczne i psychiczne, spokój, związane z wolnym czasem kreują zatem okoliczności, w których człowiek skłonny jest zająć się sprawami swej wiary.

Docieranie do Boga i wytrwanie wierze jest procesem trudnym. Wymaga ono pokonywania niejednej ludzkiej słabości, hartu ducha i wytrwałości na modlitwie. Tych cech brakuje niejednemu współczesnemu człowiekowi nastawionemu na konsumpcję i wygodny tryb życia, żyjącemu wśród różnorodnych ułatwień cywilizacyjnych. Trud związany z turystyką jako jedną z popularnych form spędzania wolnego czasu, pokonywanie przeszkód terenu, warunków pogodowych, a przede wszystkim swoich słabości, staje się dla chrześcijanina szkołą ascezy, wyrabia silną osobowość, gotowość do ofiar i wytrwałość, sprzyja opanowywaniu samego siebie i wewnętrznej dyscyplinie. W tym sensie czas wolny może stanowić czynnik umacniania wiary, wspierający człowieka w jego posuwaniu się w kierunku Boga. Jan Paweł II przywołując patrona młodzieży akademickiej bł. Piotra Jerzego Frasnattiego, który umiłował górskie wędrówki, wskazywał, że jego wspinaczki stawały się kolejnymi etapami ascetycznej drogi prowadzącej na wyżyny świętości¹³. Ludzka wiara jest takim wspinaniem się wzwyż, w stronę świętości Boga.

Wiara buduje się i umacnia poprzez spotkanie z drugim człowiekiem. Najskuteczniejszym środkiem szerzenia Dobrej Nowiny jest świadectwo dawane przez chrześcijan. Tak działo się w czasach apostoelskich i w kolejnych epokach historii Kościoła. Czas wolny daje liczne okazje do spotkania z drugim człowiekiem. Są to spotkania rodzinne, w gronie przyjaciół, spotkania podczas turystyki pomiędzy przybyszami i gospodarzami, jak też dłuższe przebywanie w samej wędrownej grupie. Sobór Watykański II traktując o apostołstwie świeckich, przypomniał, iż wszyscy którzy „podróżują, czy to z racji załatwiania spraw międzynarodowych czy interesów lub wypoczynku, niech pamiętają, że wszędzie są wędrującymi głosicielami Chrystusa”¹⁴. W drugim człowieku przyjmowanym z miłością chrześcijanie, powołując się na Ewangelię, widzą samego Chrystusa¹⁵. Wymienione spotkania stwarzają liczne okazje do dzielenia się wiarą, dobrym przykładem i gestami chrześcijańskiej miłości. Dodajmy, że odbywają się one w spokojniejszej, pogodnej i naturalnej atmosferze. Nie są obciążone piętnem urzędowości i sztuczności, jak to dzieje się w życiu codziennym. Stąd płynie większa skuteczność świadectwa i ewangelicznej wymiany.

Do ukształtowania wiary prowadzi ewangelizacja. W każdej epoce szukała ona nowych dróg i metod, by dotrzeć do człowieka z orędziem Chrystusa. Jak się zdaje, jedną z metod może stać się „język drogi”. Człowiek współczesny, zwłaszcza Europejczyk, stał się człowiekiem niezwykle ruchliwym. Sprzyja temu niespotykany dotąd w historii rozwój komunikacji. Rodzi się nowy styl

¹¹ Jan Paweł II. *List do młodych*. 31 marca 1985 r. n. 14.

¹² *Tourismus im Lichte christlicher Werte*. Ansprache in Courmayeur am 7. September 1986. W: *Der Apostolische Stuhl. Ansprachen, Predigten und Botschaften des Papstes, Erklärungen der Kongregationen, Vollständige Dokumentation*. Köln 1986 s. 667.

¹³ *Błogosławiony Pier Giorgio Frasnatti* przemówienie podczas Anioł Pański 20 maja 1990 r. W: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*. Watykan 1992 s. 204.

¹⁴ DA 14; por. też cyt. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego* 20.

¹⁵ Mt 25, 35; por. też liczne teksty starotestamentalne rozpoznające w tajemniczych gościach wysłanników samego Boga: Rdz 18, 1-15, Tb 5, 4-22, Hbr 13, 1-2.

życia. Ludzie skłonni są wypoczywać poza własnym domem. Trendom tym sprzyja dobrze prosperujący przemysł turystyczny. Język drogi był charakterystyczny dla samego Chrystusa i jego uczniów. Wszakże Jezus był wędrownym nauczycielem. Na drogach Palestyny poszukiwał swoich słuchaczy. Uczniów swych wysłał „na cały świat” i tak jak On wyruszyli oni na drogi świata, by rozgłaszać Ewangelię. Nie pozostawali zatem „w domu”, „u siebie” lecz wychodzili z orędem „ku innym”. Stało się to cechą charakterystyczną założonego przez Chrystusa Kościoła (Kościół jest z natury misyjny). Choć zauważa się, że w niejednej epoce i rejonie świata zatracił przekonanie, a może raczej chęć, by wyjść poza swe mury i poszukiwać człowieka tam gdzie on żyje. Dziś ten człowiek coraz więcej czasu, zwłaszcza wolnego spędza w drodze. Tam trzeba go poszukiwać. Zarazem rozpoznawalny jest dla niego „język drogi”. Poprzez ten język może on lepiej odkrywać Ewangelię. Wszakże wolny czas spędzany podczas turystyki, wśród piękna świata, jak zauważyliśmy przed chwilą, jest jedną z dróg dochodzenia do Stwórcy. Przełożmy zasygnalizowaną kwestię na kilka innych praktycznych sytuacji. Doświadczenie mówi o skuteczności działań duszpasterskich kierowanych do turystów podczas ich drogi, np. poprzez nabożeństwa sprawowane na szlaku (podczas turystycznych zlotów, rajdów, innych turystycznych imprez, w małych kaplicach w wypoczynkowych ośrodkach itp.). Turysta w pogodnej atmosferze wypoczynku, odprężenia, chętniej zwraca się ku sprawom ducha. Skłonny jest do modlitwy. Z drugiej strony, duszpasterstwo turystyczne nosi w sobie silny ewangelizacyjny rys. Jest bowiem za wzorem Chrystusa i apostołów wychodzeniem na drogi w poszukiwaniu człowieka, po to, by głosić mu Dobrą Nowinę. Kto zaś ewangelizuje, sam umacnia się w wierze.

„Językiem drogi” posługuje się pielgrzymowanie. Wiele osób spędza swój wolny czas na pielgrzymowaniu. Stanowi ono jedną z form skutecznej ewangelizacji i formacji wiary. Pielgrzymkę określa się mianem rekolekcji w drodze. Na pielgrzymkę udają się nie rzadko osoby o słabszej wierze. Zachęca ich prawdopodobnie atmosfera wędrowania, przypominająca aktywny wypoczynek. Jeszcze skuteczniejszą w tym względzie wydaje się być turystyka religijna, łącząca w sobie motywy religijne i poznawczo - rekreacyjne. Jej celem jest zwykle zwiedzanie religijnych miejsc i zabytków. Stwarza ona wiele okazji do podjęcia refleksji nad sprawami wiary. Wszakże zabytki chrześcijańskiej kultury od wieków uznawane są za „biblia pauperum”. Dzieje się to znów w „łżejszej” atmosferze radości wędrowania i twórczego poznawania świata. Pielgrzymka i turystyka religijna – należące do sfery wolnego czasu – są zatem dobrą drogą formacji i pogłębiania wiary zarówno dla osób mocno, jak i słabiej wierzących. Przypadkowa obecność osób niewierzących, którzy niekiedy mogą dołączyć się do turystycznej grupy albo znaleźć się w sanktuarium stają się znakomitą okazją do ewangelizacji rozumianej jako pierwsza ewangelizacja bądź re-ewangelizacja. Osoby te, można przypuszczać nigdy nie przysłyby do parafialnego kościoła¹⁶.

Powróćmy na chwilę do zasygnalizowanego problemu chrześcijańskich zabytków określanych jako „biblia pauperum”. Czas wolny stanowi niezastąpioną okazję do poznawania pomników chrześcijańskiej kultury i religijnych zwyczajów. Można zaryzykować stwierdzenie, iż znakomita część celów turystycznych w tym czasie to obiekty sakralne: sanktuaria, kościoły, nekropolie bądź muzea religijne. Wiele obszarów rekreacyjnych przyciąga gości przez bogactwo materialnej kultury, wśród której wyróżniają się religijne obiekty. Sobór Watykański II podkreśla, iż sztuka religijna, a zwłaszcza sakralna „nastawione są na nieskończone piękno Boże” i mogą „skutecznie zwracać ku Bogu ludzkie serce” (KL 122). Podziwiając twory chrześcijaństwa, odwiedzający ma okazję odczytywać liczne znaki wyrażające w sposób plastyczny prawdy wiary i historię zbawienia. Religijnym duchem przeniknięte są tradycje i zwyczaje pielęgnowane przez lokalne społeczności. Wszystko to stanowi specyficzny język ewangelicznego przekazu. Szczególnie Europa budowała swe korzenie na chrześcijaństwie. Na każdym kroku w jej kulturze materialnej i niematerialnej znajdujemy znaki religijności. Nie są one li tylko martwym skansenem,

¹⁶ M. Ostrowski. *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*. Kraków 2005 s. 178-192.

w którym wyraża się jedynie „pamięć chrześcijaństwa”¹⁷. W wielu regionach wciąż pozostają w dynamicznym związku z życiem Kościoła, liturgią i modlitwą. Tętni w nich religijne życie. Noszą w sobie zatem znaczący ewangelizacyjny ładunek.

Szczególnym momentem sprzyjającym ożywianiu wiary może stać się sport, jedna z częstych aktywności wolnego czasu. Wartości realizowane w sporcie są bliskie Ewangelii. Dbałość o sprawność ciała, które w myśl nauki św. Pawła stanowi świątynię Ducha Świętego (1Kor 3, 16-17) jest znakiem troski o wyższe, nadprzyrodzone dobra, wieczne zbawienie¹⁸. Zawody sportowe przypominają według Apostoła bieg życia, w którym człowiek podejmuje wysiłki w celu zdobywania najwyższej nagrody, jaką stanowi osiągnięcie Królestwa Bożego (1Kor 9, 24-27; 12, 31). Estetyka sportu i ujawniająca się podczas jego uprawiania energia, stanowią odbicie Bożego piękna, Jego łaski i mocy¹⁹. Wysiłek ciała, dążenie do sprawności motorycznej i precyzji, konieczność wyrzeczeń podczas sportowych aktywności hartują ludzkiego ducha. Przyczyniają się do wyrabiania wielu chrześcijańskich cnót, np. siły woli, cierpliwości, wytrwałości, samoopanowania. Są to cnoty konieczne także w sferze wiary. Pomagają w jej hartowaniu i obronie, opieraniu się pokusom do zła walczącego przeciw wierze.

Kilka duszpasterskich uwag

Nic w życiu człowieka nie dzieje się automatycznie. To czy człowiek skorzysta z szans niesionych przez wolny czas, zależy od niego samego. Duszpasterstwo powinno pomagać w odkrywaniu wartości wolnego czasu. Rzetelnie, w oparciu o praktyczne obserwacje, oceniać zagrożenia z nim związane oraz wskazywać drogi terapii. Z drugiej strony, wspomagać człowieka w twórczym podejściu do wolnego czasu. Będzie on wówczas czasem sprzyjającym umacnianiu i rozwojowi wiary.

Wymieniliśmy już kilka inicjatyw duszpasterskich pomagających w twórczym, służącym utwierdzeniu wiary wypełnieniu wolnego czasu. Dodajmy kilka innych praktycznych uwag. Skorzystanie w pełni z walorów wolnego czasu, jak zauważyliśmy, wymaga minimum wysiłku duchowego, w szczególności zdolności do kontemplacji. Wbrew pozorom wolny czas nie jest okresem całkowitego „wyluzowania”, lecz tak jak każda dziedzina życia wymaga samokontroli, do której należy dokonywanie wyborów. Związane jest to z gotowością przyjęcia przynajmniej ramowych planów co do wypełnienia czasu, jak też narzucenia minimum rygorów i ograniczeń. Duszpasterstwo uczy odpowiedzialnego podejścia do wolnego czasu, tak jak do innych faz życia.

Wydaje się, że ważnym zadaniem jest dziś wyrabianie w człowieku umiejętności wyciszenia i gotowości do złagodzenia tempa życia. Współczesny rozwój ruchliwości ludzkiej, jak też działalność mediów, które wprowadzają nieustanny szum bynajmniej nie sprzyjają koncentracji duchowej koniecznej w życiu wiary. Duszpasterstwo powinno ukazywać wartość ciszy. Wiąże się z tym zdolność do kontemplacji, wymagającej z kolei umiejętności skupienia. Człowiek w pięknie otaczającego świata, który podziwia w czasie wolnym nie dostrzeże znaków Boga, jeśli nie posiada takich umiejętności. Dużą rolę mogą w tym względzie pełnić różnego rodzaju dni skupienia, wczasy - rekolekcje bądź wczasy z Bogiem. Preferują one wypoczynek ciała połączony z odpoczynkiem ducha. Proponują chwile wyciszenia i kontemplacji, autorefleksji np. na tle piękna otaczającego świata.

Jedną z dróg duszpasterskiego zaangażowania w interesującym nas obszarze jest organizacja wolnego czasu. Człowiek bowiem, jak zauważyliśmy, niejednokrotnie staje bezradny wobec wolnego czasu. Trzeba go zatem wspomóc, pokazując mu modele twórczego przeżywania wolnego czasu a zarazem podejmując konkretne inicjatywy. Otwiera się tu szerokie pole popisu dla

¹⁷ Jan Paweł II. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* 28 czerwca 2003 r. n. 7.

¹⁸ Por. Jan Paweł II. *Kościół broni wartości sportu* przemówienie podczas inauguracji stadionu olimpijskiego w Rzymie „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 11(1990)6 s. 32.

¹⁹ Por. J.M. Cygan. *Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej*. W: *Chrześcijańska etyka sportu*. pod. red. Z. Dziubińskiego. Warszawa 1993 s.15-16.

katolickich stowarzyszeń, ruchów odnowy i duszpasterskich grup. Wiele z nich ma już pozytywne doświadczenia w tym względzie. Przykładem może być organizowanie tematycznych szlaków pielgrzymkowych bądź turystyki religijnej wiodącej wzdłuż rzeczonych szlaków. Na tychże szlakach można urządzać zloty i rajdy. W trakcie tego rodzaju spotkań przeplatają się elementy rekreacyjne, przyjemnościowe z przeżyciami natury religijnej i duchowej. Sprzyja to odbiorowi treści związanych z wiarą²⁰. Imprezy te pokazują, że w ludzkim życiu nie ma rozziwu między wiarą i tzw. świeckim życiem. W istocie istnieje jedno, chrześcijańskie życie i jedno chrześcijańskie powołanie, które integruje w całość różne nurty i doświadczenia²¹.

Ważnym zadaniem dla Kościoła jest dziś obrona prawa człowieka do czasu wolnego. Nie chodzi jednak wyłącznie o prawo do okresowej pauzy w pracy w postaci urlopu i wolnych dni. Czas wolny nie może być spłaszczony do materialnego wymiaru. Ma on być także, a może nawet w pierwszym rzędzie czasem świątecznym, gdyż dzięki religijnemu świętu nabiera on właściwego wymiaru²². Wbrew pozorom, w warunkach demokracji dochodzi tu do licznych zagrożeń. Nie wszyscy pracujący mają możliwość skorzystania z urlopu. Tak dzieje się w grupie pracujących na tzw. umowy śmieciowe (cywilno-prawne, zlecenia). Pewne grupy zawodowe, np. w handlu i usługach, zmuszane są do pracy w dni świąteczne i nie mają możliwości świętowania. Społeczna nauka Kościoła mówi o zapewnieniu pracującym „ludzkiego czasu pracy”²³. Możemy *mutatis mutandis* powiedzieć o „ludzkim czasie wypoczynku”. Ludzki czas należy rozumieć jako czas służący budowaniu pełnego człowieczeństwa. Chodzi zatem o to, by praca nie wyczerpywała człowieka nie tylko fizycznie, ale i duchowo, nie ograniczała go do bezmyślnej maszyny skupionej na budowaniu wyłącznie materialnego dostatku. Do pełni człowieczeństwa należą w równej mierze wartości duchowe: życie religijne i wiara. Odpowiednia ilość czasu wolnego poza pracą, jak mogliśmy się przekonać w naszych analizach, pozwala na ich pielęgnowanie. W ten sposób następuje „uczłowieczenie” czasu pracy.

Bibliografia poszerzona

Jan Paweł II, *Czas wypoczynku, czasem spotkania z Bogiem*, przemówienie podczas Anioł Pański, Castel Gandolfo, 20 lipca 1980 r., w: *Anioł Pański z Papieżem*, Watykan 1982, s. 252-253.

Jan Paweł II, *Duchowy sens odpoczynku*, przemówienie podczas Anioł Pański w Pieve di Cadore, 21 lipca 1996 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 17(1996)9, s. 53.

Jan Paweł II, *Przyroda głosi chwałę Boga*, przemówienie w Cogné, 21 sierpnia 1994 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 15(1994)9-10, s. 18.

Ostrowski M. *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996.

Ostrowski M., *Przyroda jako miejsce spotkania z Bogiem*, w: *Paedagogia Christiana*, 2/28(2011), Toruń 2011, s.165-178.

Ostrowski M., *Teologia rekreacji*, w: *Psychologia wobec współczesności. Rekreacja i czas wolny*, pod red. R. Winiarskiego, Warszawa 2011, s. 237-250.

²⁰ Por. M. Ostrowski. *Duszpasterstwo turystyczne na terenie diecezji ełckiej* „Studia Ełckie” t. 9(2007) s. 332-337.

²¹ P. Tirpák F. Kubik. *Vol'ný čas...* dz. cyt. s. 131-133.

²² Por. *Zachowujcie niedzielę, a niedziela zachowa waszą rodzinę*. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 30 grudnia 2012 r. www.diecezja.pl (29.12.2012).

²³ Jan Paweł II. Encyklika *Centesimus annus*. 67.

Ostrowski M., *Formacja do przeżywania wolnego czasu*, w: *Homo Dei*, R. 76 nr 4(2006), s. 25-36.

Dane biograficzne o autorze

Ks. prof. zw. dr hab. Maciej Ostrowski, prorektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, kierownik katedry teologii pastoralnej szczegółowej na Wydziale Teologicznym; konsultor Rady Episkopatu ds. duszpasterstwa migracji, turystyki i pielgrzymek oraz Komisji Episkopatu ds. duszpasterstwa ogólnego; interesuje się m. in. zagadnieniami teologii i duszpasterstwa wolnego czasu, turystyki i pielgrzymek oraz ochrony środowiska.